Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 25 gr

POLSKA LUDOWA

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

ODDZIAŁY:
LUBLIN, ul. Dawna 3.
POZNAŃ, ul. Półwiejska 20.

ROK IV WARSZAWA № 12
NIEDZIELA, 23 MARCA 1930 R.

Adres Redakcji i Administracja
WARSZAWA,
ul. Smolna Nr. 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Większością kilkudziesięciu głosów

Sejm obalił Rząd prof. Bartla

Kto utworzy nowy gabinet?

Jak to podawaliśmy w N-rze poprzednim naszej gazety, na piątek 14 marca wyznaczone zostało w Sejmie **głosowanie nad wnioskami nieufności** dla ministrów: **Prystora** i Czerwińskiego.

Wnioski te nie miały nawet naj mniejszych **szans** przejścia, a to z tej przyczyny, że między stronnictwami opozycyjnemi nie było jednomyślności.

Socjaliści na przykład **mieli pretensję** do ministra pracy i opieki społecznej, pułkownika Prystora ale za to **podobał się im** minister Czerwiński.

Narodowcy chcieli **obalić** ministra Czerwińskiego, zaś do pułkownika Prystora żadnej **urazy** nie **czuli**.

Inne znów partje jak: „Piast", „Stronnictwo Chłopskie", i t. d. — wogóle **nie miały zamiaru** brać w głosowaniu nad powyższemi wnioskami **udziału**.

To też — wnioski pozostałyby tylko... wnioskami, a żaden minister obalony by nie został.

Tymczasem w środę 12 marca zaszła rzecz zupełnie przez nikogo **nieoczekiwana**.

Mianowicie, na posiedzeniu Senatu, który radził w spokoju nad budżetem państwa na rok bieżący — zabrał głos premjer rządu prof. **Bartel** i — ni stąd ni zowąd — zaczął w sposób niezwykły na Sejm i posłów **wymyślać**.

W Sejmie zawrzało. Skąd? Co? Z jakiej racji przeciwko Sejmowi taka w Senacie przemowa?...

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że tem przemówieniem premjer Bartel sam dobrowolnie swojemu rządowi **podstawił nogę**.

Tak się też i stało.

Na posiedzeniu piątkowem Sejmu, które się rozpoczęło o godz. 12-ej w południe, przed głosowaniem nad wnioskami o obalenie dwóch ministrów, zabrał głos premjer Bartel i oświadczył, że cały **rząd** z ministrami: Prystorem i Czerwińskim — jest solidarny i że obalenie, któregokolwiek z nich pociągnie za sobą **ustąpienie całego gabinetu**.

Tego tylko i było potrzeba. Nadarzyła się dla Sejmu najlepsza okazja, aby się za obelgi, rzucone przez p. Bartla w Senacie, **odegrać**.

Teraz już nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że wnioski o votum nieufności dla ministrów **będą uchwalone** po to, aby premjera Bartla utrącić.

W Sejmie zapanowała chwila niezwykłego zdenerwowania. Wszyscy bowiem czuli, że **przesilenie rządowe** wisi w powietrzu.

Sytuację chciał jeszcze jako tako ratować przywódca „Stronnictwa Chłopskiego" p. **Dąbski**, który doradzał aby obelgi, rzucone przez premjera Bartla, mimo uszu puścić, a samo głosowanie odłożyć.

Większość stronnictw sejmowych — zresztą zupełnie słusznie —temu wnioskowi się sprzeciwiła.

Rozpoczęło się głosowanie Pierwszy oddano pod głosowanie wniosek o wotum nieufności dla ministra Prystora. Za wnioskiem **głosowało 195** posłów, przeciw wnioskowi — **120 posłów**.

Wniosek został przyjęty, a minister Prystor — 75 głosami większości — **obalony**.

Wobec solidarności całego gabinetu, obalenie jednego ministra oznaczało **upadek całego rządu**.

To też zaraz po głosowaniu wszyscy ministrowie opuścili Sejm udając się do gmachu Prezydjum Rada Ministrów na krótką naradę.

Następnego dnia, to jest w sobotę 15 marca w południe premjer Bartel udał się na Zamek do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i — **jak nakazuje prawo** — złożył prośbę o dymisję całego rządu.

Na to p. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że zastanowi się nad całą sprawą kilka dni, a po tem dopiero wyda orzeczenie.

Tak więc od piątku mamy nowe przesilenie rządowe w kraju.

Kto będzie zastępcą premjera Bartla dotychczas jeszcze nie wia-

ZGON DYKTATORA HISZPANJI



W niedzielę 16 marca zmarł nagle w Paryżu były dyktator Hiszpanji, generał Primo de Rivera.

Zgon nastąpił nagle zpowodu rozwinięcia się choroby, zwanej cukrzycą.

Ciało gen. Rivery będzie zabalsamowane i odesłane do Hiszpanji, gdzie były dyktator zostanie pochowany z należnemi honorami.

W „proszku" czy w gotówce

Państwowy Bank Rolny

będzie udzielał pożyczek rolnikom

Z Agencji Rolniczej otrzymaliśmy następujący komunikat:

— Państwowy Bank Rolny uzyskał w ostatnich dniach pożyczkę zagraniczną w wysokości około *65 milj. zł.*

Pożyczka, ta która została udzielona P. Bankowi Rolnemu na okres 9-cio miesięczny, będzie użyta w całości na akcję kredytową związaną z podtrzymaniem i podniesieniem produkcji rolnej.

Oddziały P. B. R. otrzymały już polecenia stopniowego rozprowa*dzenia tej pożyczki* kredytując wszelkie zakupy *nawozów sztucznych,* przyczem w roku bieżącym akcja ta przeprowadzona będzie ściśle w ramach istotnego zapotrzebowania, następnie część kredytu zużyta będzie na popieranie, nabywania i produkcji *doborowego ziarna siewnego,* pasz treściwych, wreszcie udzielane będą wszelkie kredyty *obrotowe,* które ożywią i podniosą produkcję rolniczą.

Państwowy Bank Rolny — jak zwykle — będzie pilnie przestrzegał, by spłata zaciągniętych pożyczek była dokonywana w ter*minie,* gdyż sam ze swej strony musi się wywiązywać na czas z zaciągniętego zobowiązania, dlatego rolnicy ubiegający się o kredyt z pożyczki zagranicznej powinni się uprzednio dobrze zastanowić czy nie biorą na siebie zbyt wielkich ciężarów czy podołają trudnościom gdy nadejdzie czas spłaty. (AROL). —

Taką oto dosyć pocieszającą wiadomość mamy naszym czytelnikom do zakomunikowania:

Jednakże radzibyśmy się od Państwowego Banku Rolnego dowiedzieć, jak ta 65 miljonowa pożyczka będzie dokładnie podzielona, to znaczy; ile pieniędzy będzie wyznaczone na nawozy sztuczne, ile na zakup ziarna i wreszcie — ile na tak zwane kredyty obrotowe.

Dziś — jak wiemy — drobni rolnicy szczególnie są zainteresowani w otrzymaniu kredytów obrotowych, to znaczy: *gotówki.*

Nawozy sztuczne, aczkolwiek przyczyniają się znakomicie do powiększenia urodzaju — jednak przy dzisiejszych cenach zboża, są *za drogie,* a ich stosowanie się nie opłaca. Bo chociaż rolnik z morgi istotnie więcej zbierze, to tę nadwyżkę musi na zapłacenie nawozu użyć.

Z tej racji nawozy sztuczne, czyli — jak ich na wsi nazywają— „proszki" wśród drobnych rolników w roku bieżącym będą miały bardzo małe wzięcie.

Rolnicy powracają do nawozu dawnego, który jest lepszy i znacznie tańszy — *do obornika.*

Te sprawy, przy podziale kredytów, Dyrekcja państwowego Banku Rolnego winna wziąć pod uwagę, i na pożyczki gotówkowe przeznaczyć pieniędzy *więcej,* a na „proszki" — *mniej.*

Niech drobny rolnik ma możność spłacenia rujnujących pożyczek *przywatnych i sekwestratorów podatkowych.*

A gdy ceny zboża się poprawią, rolnik zacznie się znów „proszkami" interesować.

Dziś natomiast powiadamy: *mniej proszków, a więcej monety brzęczącej.* I choć termin 9-cio miesięczny jest co nieco przykrótki, ale zawsze lepsze to, jak nic.

Okruchy...

Nasi starzy przyjaciele pamiętają, jak ostro, jeszcze w roku 1928-ym, „Polska Ludowa" wystąpiła przeciw tak zwanemu „podatkowi obrotowemu", nazywając go niesłusznym i niesprawiedliwym.

Sporo wody od tego czasu upłynęło, jednak racja zawsze racją pozostanie.

Nasze, słuszne, wówczas stanowisko zostało dziś całkowicie potwierdzone.

Mianowicie, kupcy i rzemieślnicy całej Polski ślą do władz i klubów sejmowych błagalne prośby o ulgi w owym, właśnie, podatku obrotowym.

Na znak protestu przeciw temu właśnie podatkowi, przed kilkunastu dniami odbył się strajk kupców w Poznaniu.

Strajk polegał na tem, że w dniu 10 marca wszystkie sklepy w Poznaniu były zamknięte.

Obecnie nad temi sprawami radzą w Sejmie i Rządzie.

Pewne nieznaczne ulgi mają być poczynione, a sam podatek obniżony.

My z obniżką tego podatku się nie zgadzamy, a powiadamy prosto z mostu:

— Podatek obrotowy trzeba całkiem skasować: a to z trzech przyczyn:

Po pierwsze — podatek obrotowy rujnuje kupca i rzemieślnika;

Po drugie — podatek obrotowy powoduje drożyznę towarów i wyrobów przemysłowych;

Po trzecie — baba z woza, kobyle lżej. To znaczy: mniej jednego podatku, lepiej dla kieszeni obywatela.

I o to, właśnie, nam się rozchodzi.

W okręgu Lidzkim (Nr. 62), gdzie niedawno zostały unieważnione wybory sejmowe — rozpoczyna się już zwolna nowa agitacja partyj.

Wpadła nam właśnie, do rąk gazeta „Stronnictwa Chłopskiego" (10-tka), a w niej takie wezwanie do wyborców czytamy:

„Dlatego też wzywamy Wszystkich naszych czytelników i sympatyków, aby nie szczędzili pracy i dopomogli nam do zwycięstwa, a tem samem powiedzieli chłopom w całej Polsce, że siła chłopska rośnie.

Ostatnio sąd skazał ob. Adolfa Dubrownika kandydata na posła naszego w tamtym okręgu na 6 lat, innych zaś na 6, 4 i t. d. lat więzienia..."

A, co? 6 lat więzienia... 4 lata więzienia... Ładna rekomendacja na posłów.

W czasie narad senackich nad budżetem Ministerstwa Skarbu, zabrał głos pułk. Matuszewski i stwierdził, że...

— minimum egzystencji (potrzeb) państwa wymaga wydatków rocznych 2 miljardy i 700 miljonów złotych. Ponadto jeszcze są potrzeby pierwszego rzędu, ale mimo wszystko — zdaniem p. ministra — budżet nie powinien sięgać trzech miljardów złotych.

Racja. Tylko dlaczego pan minister prawie trzymiljardowy budżet na rok bieżący ułożył i dlaczego przeciw dalszemu podwyższaniu tego budżetu w Sejmie — należycie nie protestował?...

Czy tu się ma sprawdzić przysłowie:

— Mądry polak po szkodzie?...

„Gazeta Polska", która przez opozycję jest nazywana organem pułkowników, a którą my nazwiemy „gazetą rządową", w Nr-rze 63, z dnia 5 marca r. b. zajmuje się sprawą ślubów i pisze tak:

„W czasie rozkwitu kultury rzymskiej mówiło się:

—Gdzie ty, Kaju, tam ja Kaja — i to ogromnie upraszczało sytuację.

Nowa era wprowadziła zwyczaj, że na ślubie koniecznym stał się ksiądz. Obecność tego człowieka, który sam ślubował roztropność życiową, a innych posyła na pokuszenie, stała się z biegiem czasu tak nieodzowną, że nie wyobrażam sobie ślubu bez księdza.

. A, co? Może by „Gazeta Polska" chciała zastąpić księdza przez pułkownika?...

Mówią, że po ostatniej mowie w Senacie i obaleniu z tego powodu rządu, przez Sejm — profesor Bartel zamierza pisać rozprawę naukową pod tytułem „Język — największym wrogiem premjera"...

Kmieć.

Czytelnicy „Polski Ludowej" mają głos

trzy listy

Miło nam jest podzielić się z naszymi starymi przyjaciółmi — prenumeratorami, wiadomością, że „Polska Ludowa" w szybkiem tempie zdołała wzbudzić wielkie zainteresowanie wśród szerokich mas włośćjańskich Polski, których spraw broni mocno a wytrwale.

Rezultatem tego zainteresowania są setki listów z żądaniem N-rów okazowych, które każdego tygodnia do Redakcji napływają.

Oczywiście, nie jesteśmy w stanie tych listów w naszej gazecie drukować, bo nawet i niema potrzeby po temu. Dla przykładu jednak, co ludzie w różnych stronach polski myślą o naszem piśmie — pozwolimy sobie przytoczyć poniżej tylko 3 listy z trzech różnych stron, naszego kraju jednocześnie nadesłane:

WILEŃSZCZYZNA.

Szanowna Redakcjo!

Bardzo mi się podoba gazeta „Polska Ludowa", jako też i moim sąsiadom. Łaskawie proszę o wysyłanie numerów okazowych na imię Januszkiewicza Wacława i dołączyć przekaz pocztowy, celem łatwiejszego wysłania pieniędzy. Ja jednocześnie wysłałem 2 złote.

Łaskawie proszę o wysłanie mi Konstytucji, ponieważ ja zjednam nie jednego prenumeratora, ale dziesiątki, bo jeszcze około nas nikt nie czyta tak ciekawej gazetki, jak „Polska Ludowa"

Bronisław Wołodźko
Oszmiana, 12 marca

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA.

Szanowna Redakcjo!

Dziś równocześnie wysyłam pre numeratę, narazie 4 zł. na tygodnik „Polska Ludowa" czekiem na Nr. Konta 14.750. Gazetka jest nadzwyczaj ciekawa. Za przesłane mi numery okazowe serdecznie dziękuję.

Taka gazeta, jak „Polska Ludowa", jest nam na Kresach bardzo potrzebna.

Jan Czernik
w. Wołczków, 12 marca

LUBELSKIE.

DO PRZYJACIÓŁ „Polski Ludowej"

Choć wiem, że Redaktor ma kłopot, gdy otrzyma pisanie ze wsi— napisane źle, bo ma dużo roboty z niem. Musi dużo poprawiać, a tu czasu niema

Jednak biorę pióro do ręki i wołam głośno: dziś ja mam głos! Muszę koniecznie coś ważnego powiedzieć swym sąsiadom z pod wiejskiej strzechy.

Posłuchajcie uważnie, Rolnicy, co wam będę mówił:

Chodzi przedewszystkiem o naszą sprawę rolniczą, która niema zrozumienia tam u góry czy to w Sejmie, czy to u Rządu. Wszystkim się zdawało do niedawna, że wieś opływa we wszystko, jako pączek w maśle Tymczasem jest u nas okropna bryndza.

Głosili nam zawsze posłowie z „Wyzwolenia" i ze „Stronnictwa Chłopskiego", że będą nas bronili przed krzywdą, no i że będziemy szczęśliwi, gdy ich poślemy do Sejmu.

Jaka ich jest opieka dla nas, to czujemy już dobrze. Większej biedy nie można sobie wyobrazić, a oni siedzą jak myszy pod miotłą i cieszą się, że biorą dobrą pensję.

Żaden z nich przy rozprawach nad budżetem nie odezwał się za zmniejszeniem podatków.

Jedna tylko nasza gazeta śmiało pisze o wygórowanych podatkach, a przedewszystkiem smorządowych (sejmikowych).

I dla tej przyczyny winniśmy, Czytelnicy, popierać „Polskę Ludową", by się drukowała w dużej ilości i by wieś czytała ją, bo jest gazetą, która broni interesów naszych.

„Polska Ludowa" daje dużo wskazówek, jak gospodarzyć na roli, by mieć chleb przez rok cały — ostrzega przed wrogami wsi polskiej i kropi prawdę każdemu.

Czytajmy ją, abyśmy nie wpadli w niewolę czerwonych oprawców naszej skóry i kieszeni.

Zachęcajmy sąsiadów swych do wypisania „Polski Ludowej". Niech ją poznają i pokochają „Polskę Ludową", bo sprawę naszą broni.

STANISŁAW RODAK
Garwolin 12 marca.

40-lecie pracy pisarskiej Marji Rodziewiczówny

W roku bieżącym znakomita pisarka polska, Marja Rodziewiczówna, obchodzi 40-lecie pracy pisarskiej.

Marja Rodziewiczówna wzrosła na wschodnich rubieżach Polski i za cel swego życia postanowiła sobie, przez swą pracę pisarską, stać się duchową strażnicą naszych kresów.

Na wschodnim bastjonie ziem polskich zatknęła sztandar czci i najgłębszego kultu dla wiary ojców i tradycji narodu, twierdząc słusznie, że jedynie te dwa czynniki wiążą wszystkich członków społeczeństwa najtrwalszem spoidłem i tworzą tarczę ochronną wobec której wszelkie zakusy naszych wrogów, godzące w całość państwa,—muszą spełznąć na niczem

W jednej ze swych najpierwszych i najpiękniejszych powieści, „Dewajtisie", w której odwieczny dąb tejże nazwy, jest jakgdyby godłem naszej ojczystej kultury, więc więc otaczają go wszyscy czcią niemal i przywiązaniem serdecznem — Rodziewiczówna chce nam wskazać właśnie, że taka sama cześć i przywiązanie winny opromieniać naszą tradycję, czyli zwyczaje narodowe i ziemię - żywicielkę.

Jak „Dewajtis" tak i większość powieści Rodziewiczówny, tchnie podobną, wielką myślą patrjotyczną i miłością zwłaszcza dla ziem kresowych, które ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo obcych zawsze są narażone na największe niebezpieczeństwo.

W tych powieściach Marja Rodziewiczówna przedstawia nam postacie ludzkie, niezwykle szlachetne, silne i mocne, w przeciwieństwie do innych — karłów duchowych i tym pierwszym każe iść w życie, walczyć i bronić polskich kresów.

Dlatego też powieści ideowe autorki czy wtedy, gdy były pisane w okresie niewoli Polski, czy dziś — w niepodległej Ojczyźnie nigdy nie tracą i tracić nie będą na znaczeniu, tak, jak wieczną będzie nasza troska o całość i polskość naszych kresów.

Czterdzieści lat pracy pisarskiej Marji Rodziewiczówny przysporzyło jej zmarszczek na myślącem czole, lecz rozjaśnia je uśmiech szczęścia z należycie spełnionego obowiązku, jako naszej pisarki kresowej, jako obywatelki kraju.

Cześć Dostojnej Jubilatce!

Zofja Gerwatowska.

Przesilenie rządowe

W ciężkim okresie gospodarczym, od piątku ubiegłego tygodnia mamy przesilenie gabinetowe w kraju.

Okoliczności, jakie ustąpienie rządu spowodowały, wyglądają dość ciekawie i zgoła *niesamowicie*.

A było to tak:

W czasie, kiedy Senat — jak mógł — tak się nad ostatecznem uchwaleniem budżetu wysilał, wszedł na trybunę premjer *Bartel* i wygłosił dłuższą polityczną mowę.

Mowa, która do obrad Senatu wcale ***nie pasowała***, wymierzona była całkowicie przeciw Sejmowi, a zaczynała się tak:

„Wśród oświeconych i niezależnych sfer we wszystkich państwach europejskich z wyjątkiem Anglji coraz więcej zwolenników zdobywa sobie pogląd, że parlamentaryzm polityczny doby dzisiejszej przeżył się i nie jest już zdolny do spełniania zadań, jakie życie na niego nakłada. Pogląd ten szerzy się także wśród uczonych i niezleżnych kół politycznych i parlamentarnych.

Demokratyzacja ustroju parlamentarnego zrobiła nieraz z członków parlamentu swego rodzaju fachowców. Posłowanie stało się często zawodem, a utrata mandatu bardzo często odczuwana jest jako nieszczęście osobiste. Zawód ten zdołał nawet wyplenić długoletnie poprzednie zamiłowania zawodowe. Już ten objaw mówi wiele o istotnej przyczynie niedomagań. Jest to wynik dogodnej sytuacji osobistej posła czy senatora, która nie stawia wzamian żadnych obowiązków, ani nie wymaga żadnego przygotowania.

Metoda pracy w parlamencie jest taka, że praca wykonywana jest przez znikomy procent posłów, którzy we wszystkich licznych gałęziach życia państwowego stają się kompetentnymi ludźmi (znawcami), których zdanie jest miarodajne i ostateczne.

Ludzie wybrani wyłącznie pod kątem widzenia politycznej przynależności stają się nagle wyrocznią w różnych dziedzinach pracy, z któremi przedtem częstokroć nie mieli nic wspólnego.

Ogromna większość członków parlamentu przedstawia bierną masę ludzi, nie dających z siebie żadnej pracy, nawet nie orjentujących się w zagadnieniach, a ślepo tylko posłusznych przywódcom partyjnym.

Człowiek, wchodzący poraz pierwszy do tego grona, doznaje bardzo złożonego kompleksu uczuć, ale po paru tygodniach czuje się już znakomicie.

Poczucie nietykalności dodaje mu skrzydeł do kontrolowania rządu, gdy sam pozostaje czynnikiem niekontrolowanym.

Pobiera on wynagrodzenie nie za pracę, której często nie daje i dać nie potrafi, lecz za sam fakt posiadania mandatu.

Z człowieka żyjącego z pracy staje się często człowiekiem żyjącym z tytułu..."

Załatwiwszy się w ten sposób z posłami, w dalszym ciągu swego przemówienia prof. Bartel stwierdził, że uważa jednak Sejm za ***potrzebny***, tyle tylko, by nie posiadał ***władzy większej od rządu*** i by Sejm na tworzenie rządu wpływu bezpośredniego nie miał;

O składzie rządu — według słów prof. Bartla — winien decydować jedynie i bezpośrednio tylko Prezydent Państwa.

Taki jest sens ogólny, wygłoszonej przez prof. Bartla w Senacie mowy.

Nie będziemy rozpatrywali mowy premjera Bartla z tej strony czy miał *rację* lub nie, a natomiast będziemy się starali znaleźć odpowiedź na dwa inne zapytania:

1) *Czy w ten sposób — jak to uczynił prof. Bartel — może szef rządu przemawiać do posłów, a więc do Sejmu i*

2) *co miała na celu powyższa mowa?*

Przedewszystkiem stwierdzić nam wypada, że — zgodnie z obowiązującą Konstytucją — Sejm jest instytucją wyższą od rządu.

Sejm działalność rządu kontroluje i nad tą działalnością czuwa. A więc — jest zależność oczywista Rządu od Sejmu.

Zastanówmy się teraz nad sytuacją, gdzie podwładny *wymyśla* przełożonemu? Jak ta sprawa wygląda?

Weźmy przykład z życia i powiedzmy: czy to jest na miejscu i czy to jest odpowiednie, gdy — dajmy na to — dyrektor fabryki wymyśla właścicielowi tejże fabryki, lub też gdy karbowy wymyśla właścicielowi majątku i to z tytułu pełnionych przez niego obowiązków?

To nie jest na miejscu. W wypadkach takich powstaje zrozumiałe oburzenie, które prowadzi do zerwania stosunków, czyli — w życiu prywatnem — wydalenia z pracy.

Profesor Bartel — *jako zwykły obywatel kraju* — miał zawsze prawo wypowiadania swoich uwag i swego zdania tak pod adresem całego Sejmu, jako też i pojedynczych posłów.

A Sejm ten i posłów prof. Bartel zna nie od dzisiaj, ale oddawna i zna tem lepiej, gdyż sam — *jako poseł z „Wyzwolenia"* — w owym Sejmie przez szereg lat zasiadał.

Było więc sporo różnych okazyj, gdzie prof. Bartel mógł pod adresem Sejmu i posłów wiele różnych rzeczy mówić, wiele wad i przywar wytykać.

Z chwilą jednakże, gdy prof. Bartel ***został szefem, czyli premjerem rządu***, prawo wytykania wad posłom i Sejmowi utracił. I to na taki okres czasu, dopóki urząd premjera sprawuje.

Wtedy bowiem między szefem rządu a Sejmem powstaje stosunek, który możemy nazwać, po wojskowemu — *służbowy*.

Stosunek — swego rodzaju — podwładnego do przełożonego.

To też, biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić musimy, że ***mowa senacka premjera Bartla była nie na miejscu, a samo wystąpienie — niewłaściwe.***

Rezultat tej mowy okazał się natychmiast. A było nim — ***obalenie rządu*** przez Sejm w piątkowem głosowaniu.

Bylibyśmy w błędzie, mniemając, że prof. Bartel nie przewidywał skutków swojej mowy, to jest — obalenia rządu przez Sejm.

Prof. Bartel — jako wieloletni poseł i wyrobiony polityk — wiedział dobrze, że po takiej mowie — dymisja murowana, gdyż o dalszej wspólnej pracy z Sejmem nie mogło być mowy. To też zastanowić nas musi drugie z postawionych przez nas wyżej pytanie:

— dlaczego właśnie prof. Bartel takie właśnie, a nie inne przemówienie wygłosił?

Na to różni ludzie różnie będą odpowiadać. Nam zaś ta sprawa przedstawia się w ten sposób:

— Prof. Bartel, który ***po raz piąty*** do sprawowania władzy w państwie został powołany, w ciągu ostatnich tygodni wymiarkował widocznie, że ***nie uradzi***. Że nic nowego nie zwojuje i że ciężkiej sytuacji gospodarczej nie poprawi. Postanowił ustąpić.

Normalnie, w takich wypadkach, premjerzy rządu udają chorych i wtedy podaje się taki mniej więcej komunikat urzędowy:

„Z powodu choroby, premjer taki a taki postanowił ustąpić i w tym celu złożył na ręce prezydenta dymisję całego gabinetu".

Tak zwykle premjerzy rządów postępują.

Prof. Bartel postanowił ustąpić inaczej. Z hałasem!

I o to, właśnie, do byłego premjera ***mamy pretensję.***

Pamiętamy wszak dobrze w jakich warunkach powstanie rządu premjera Bartla nastąpiło.

Działo się to w grudniu ubiegłego roku. ***Zaognienie stosunków*** między Sejmem a obozem rządzącym doszło wtedy do najwyższego stopnia. Taki stan rzeczy dla rozwoju państwa był nad wyraz szkodliwy, gdyż groził — mówmy prawdę — niepokojami publicznemi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił wówczas ***wzburzenie umysłów uspokoić*** i w tym celu — po naradach z przywódcami wszystkich klubów poselskich — profesora Bartla do utworzenia rządu powołał.

Tak więc prof. Bartel miał być tym człowiekiem, któryby zgodną współpracę między Sejmem i rządem nawiązał.

Szło nawet nienajgorzej. Stronnictwa lewicy i środka rząd profesora Bartla ***mocno popierały.***

Budżet został uchwalony nawet jeszcze większy, niż rząd tego pragnął. I to w tempie nadzwyczajnem. Specjalna komisja zabrała się do prac nad zmianą Konstytucji. Pracowały i inne komisje drobniejsze. Jednem słowem — ***Sejm się starał.***

I w tem następuje krach. Premjer rządu Sejm i posłów łaje, zrywając przez to już, jako tako ułożoną współpracę.

I to właśnie b. premjerowi Bartlowi ***bierzemy za złe*** i o to mamy urazę, bo że ustąpił — ***to i dobrze zrobił.***

Jak się potoczą dalsze wypadki w kraju — dziś trudno o tem powiedzieć, zwłaszcza, że w momencie, gdy ów artykuł piszemy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisji gabinetu prof. Bartla jeszcze ***nie podpisał***, pozostawiając sobie parę dni do namysłu.

Politycy twierdzą, że wyjście z sytuacji może być dwojakie: albo Pan Prezydent dymisji rządu ***nie przyjmie i rozwiąże Sejm***, albo też — dymisję rządu podpisze i ***wyznaczy innego premjera***, który utworzy nowy gabinet.

To drugie wydaje się nam pewniejszem.

Marjan Częścik

Rezerwiści — na ćwiczenia!

oficerowie, podoficerowie i szeregowi

W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia rezerwy, które rozpoczną się z początkiem maja i trwać będą do końca października r. b.

Oficerowie rezerwy roczników 1903 — 1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy z rocznika 1904, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, oraz z roczników 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893, którzy w ubiegłym roku od byli dopiero pierwsze ćwiczenia jako nowomianowani nowoprzyjęci z armji zaborczych lub z powodu odroczeń, wreszcie wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z armji zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904 — 1894.

Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy 1929, ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbywali, ci którzy w roku 1929 nie zostali zakwalifikowani do przemianowania na podporuczników, wreszcie ci szeregowcy rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy z racji posiadania wykształcenia 6 — 8 klas szkoły średniej.

Szeregowi rezerwy. Podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Z rocznika 1904: podoficerowie i starsi szeregowi, z wszystkich broni i służb; szeregowcy z piechoty i łączności, oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni i służby. Z roczników 1902, 1899 i 1897: podoficerowie z wszystkich broni służb; szeregowcy specjaliści łączności. Z szeregowi specjaliści łączności. Z rocznika 1901 podoficerowie oraz rocznika 1906 wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności. Nie które kategorje specjalistów: lotnictwa i balony z rocznika 1906, 1905 i 1901, artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artyleryjskich z roczników 1902 i 1901, niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników 1902 i 1901, ewentualnie i z innych roczników. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

Z ostatniej chwili

W chwili, gdy już cały materjał redakcyjny przesłaliśmy do drukarni do składania — otrzymaliśmy wiadomość o tem, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję rządu premjera Bartla podpisał.

A więc sprawa została wyjaśniona.

DZIAŁ GOSPODARCZY

O uprawie roślin pastewnych

Wszyscy rolnicy godzą się dziś na jedną, że uprawa zbóż mniej się opłaca niż roślin pastewnych. I nietylko dlatego, że za mięso i przetwory zwierzęce można jeszcze jaką taką cenę uzyskać, ale i dlatego, że po roślinach pastewnych różnych strączkowych, koniczynach i ckcpowych wszystko co zasiać — pewniejsze niż po kłosowych.

Prawda, że z temi pastewnemi roślinami więcej kłopotu bo i sprzęt czasem się przewleka i osypują się łatwiej — ale co bez kłopotu na świecie? Więc jeśli to już taki porządek nastał, że musimy się ratować trudniejszemi zabiegami uprawy takich właśnie roślin, to trzeba i takie wybierać, które lepiej opłaca ten wysiłek uprawowy.

Bo to nie wszystko jedno, czy się posieje n p. groch Wiktorję, czy też groch drobny, co to jeden czarny drugi biały, a trzeci żółty. I dziś już nie wolno, jak to kiedyś bywało, sypnąć byle jakim nasieniem po gnojonym ugorze i przyorać ten groch — choć to było bez kłopotu.

Dziś trzeba wybrać nasienie najlepsze, nawet przebrać palcami — by ani jedno ziarnko nie było robaczywe, połupane — ale celne wielkie i piękne. Wtenczas można mieć pociechę z plonu, zwłaszcza jak się tak groch wieloch posieje w rzędy, potem odziabie, oczywiście na gruncie czystym dioprawionym i umiarkowanie zasilonym.

Powiadam umiarkowanie, bo choć nie zawadzi pod groch taki nawet trochę azotniaku podsypać to jednak nie można go siać na świeżym gnoju bo by się sprzągnęło grochowiny.

Trzeba mu dać nawozu potasowego i fosforowego trochę, przytem wybierać grunt nie za tęgi i nie za niski.

Podobnie i uprawę wyki prowadzi się lekceważąco, a tymczasem mamy już nową odmianę zwaną „Solo", która o wiele plenniejsza i lepszą daje paszę niż nasza zwykła mieszana z różnych ziarn, o rożnem pochodzeniu.

Nie mogę tu o wszystkich nowych i lepszych odmianach pisać bo na to miejsca niema, zwracam jeno uwagę w tych dwóch przykładach, że należy koniecznie dążyć do doskonalszych odmian, by mieć większe plony przy tych samych koszach uprawy.

Groszkowe rośliny o tyle mają ważne znaczenie, że uprawa ich powinna być na wielu więcej morgach prowadzoa, niż to dziś ma miejsce.

A przecie nieraz się widzi, że gdzieś na piaskach gdzieby dobrze rósł łubin, a nawet peluszka, czy saradela sieje się owies i zbiera się furkę z morgi.

To się winno skończyć, bo gdy dziś czasy takie trudne, tylko dociekły i rostropny gospodarz biedę przetrzyma, a kto się upiera przy dawnych sposobach i dawniej popłatnych zasiewach — nie da sobie rady.

Śnieżne zawieje

Na terenie województwa wileńskiego panowała silna zamieć śnieżna.

Obfity śnieg zasypał drogi i tory kolejowe, utrudniając komunikację. Wszystkie pociągi przybywają do Wilna z dużemi opóźnieniami.

Z prowincji donoszą, że wiele wsi wskutek ogromnych opadów śnieżnych zostało odciętych od świata.

Setki robotników zmobilizowano do oczyszczania dróg i torów.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Czytelników o regulowanie zaległej prenumeraty. Przyczem komunikujemy, że tym, którzy zalegają z opłatą jeszcze za kwartał IV roku ubiegłego — od 1-go kwietnia wysyłkę pisma przerwiemy, gdyż dłużej jak pół roku — czakać nie jesteśmy w stanie.

Kto więc ma zaległość — prosimy pośpieszyć.

GIEŁDA

ZBOŻE.

Żyto 19.00 — 20.00; Pszenica 36. — 37; Owies jednolity 18.00 — 19.00; Jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00; Jęczmień browarny 24.00 — 25.00; Mąka pszenna luksusowa 67.00 — 70.00; Mąka pszenna 0000 57.00 — 60.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35.00 — 36.00; Otręby pszenne szale 16.50 — 17.50; Otręby pszenne średnie 13.00 — 14.00; Otręby żytnie 10.00 — 10.50; Kuchy lniane 34.00 — 35.00; Kuchy rzepakowe 27.00 — 28.00; Groch polny jadalny 29.00 — 32.00.

PIENIĄDZE.

Dolar — 8.87, frank franc. — 0.35 gr., funt angielski — 43.35. Rubel złoty — 4.69. Gram czystego złota — 5.92. W obrotach prywatnych rubel srebrny — 2.25; 100 kopiejek bilonu srebrnego — 1.10.

Wystawa drobiu

Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu rozpoczął przygotowania w celu zorganizwania wielkiej ogólnokrajowej wystawy drobiu, gołębi i królików. Wystawa ta da możność zorjentowania się w materjale posiadanym i ustalenia odpowiedniej klasyfikacji drobiu.

Do komitetu wystawy będą powołani przedstawiciele organizacyj rolniczych i hodowlanych z całego kraju — (AROL).

Udział rolnictwa w handlu zagranicznym Polski.

W styczniu r. b. wywóz z Polski osiągnął cyfrę 218 milojnów zł., zaś przywóz niecałe 217 milj. zł. czyli nasze obroty z zagranicą zamknęliśmy z niewielką nadwyżką na naszą korzyść.

Jedno należy zaznaczyć, że pomimo ostrego kryzysu, pomimo niskich cen i konkurencji wywóz w styczniu r. b. był większy od wywozu z przed roku.

Przedewszystkiem wywieźliśmy zbóż, mąki i kasz za sumę bezmała 23 milj. zł. (w styczniu 1929 r. 8 milj. zł.). Największą pozycję stanowi tu żyto (10 milj. zł.) oraz jęczmień 8 i pół milj. zł. Za strączkowe (groch, fasola, bób i t. p. (otrzymaliśmy 3,4 milp. zł. Ziemniaki i przemysł ziemniaczany wraz z gorzelniami dały nam około 1 milj. zł.; dalej sprzedaliśmy zagranicy cukru za 21,5 milj. zł. Za chmiel otrzymaliśmy zaledwie 1/3 milj. zł., a za pasze (otręby, makuchy) — 5,8 milj. zł.

Pozatem wywieźliśmy zagranicę spore ilości nasion, roślin pastewnych i buraków cukrowych, razem za 7 milj. zł. Natomiast zmniejszył się wywóz nasion oleistych, gdyż wynosił w styczniu r. b. zaledwie 630 tyś. zł.

Włókna lnianego i konopnego, sprzedaliśmy zagranicy za 3 milj. zł.

Przechodzimy do omówienia wywozu artykułów hodowlanych: mięsa i wędlin wywieźliśmy za 5,5, masła za 4,5, jaj za 3 milj. zł.

Niestety tylko lepsze gatunki masła i jaj możemy sprzedać zagranicy. Z tych względów musimy zwiększyć spożycie gorszych gatunków wewnątrz kraju.

Wywóz żywej trzody dał nam 9,3 milj. zł., bydła i koni 3 milj. zł. zaś gęsi 300 tyś. zł.

Również ważną rolę odgrywa wywóz skór, futer, włosia, puchu i t. p. artykułów hodowlanych, za które zagranica zapłaciła nam 6,5 milj. zł.

Wywóz drzewa i materjałów drzewnych dał nam 28 milj. zł., czyli o 3 milj. mniej, niż w roku zeszłym.

Razem wywóz drzewa, artykułów hodowlanych i roślinnych osiągnął kwotę 129 milj. zł., czyli o 2 miljony mniej, niż w styczniu roku zeszłego.

Jeżeli zaś odrzucimy wywóz leśnictwa, jako odrębnej gałęzi produkcji, wówczas okaże się, że w styczniu r. b. rolnictwo sprzedało zagranicy za sumę 101 milj. zł., czyli o miljon więcej, niż w roku zeszłym.

Jak na ciężki kryzys — wynik doskonały, co wskazuje, że byt gospodarczy Polski winien opierać się przedewszystkiem na rolnictwie.

Jednak jeśli rozejrzymy się w naszym imporcie (przywoz'e z zagranicy) zobaczymy, że rolnictwo nie jest otaczane dostateczną opieką. Mianowicie w styczniu r. b. wpuściliśmy do Polski bez cła 1083 tonny kukurydzy.

Kukurydza w pierwszym rzędzie konkuruje z naszym jęczmieniem. Pozatem sprowadziliśmy 7.377 tonn ryżu, co nas kosztowało bezmała 4 milj. zł.

Nie koniec na tem, zakupiliśmy zagranicą słoniny za 429 tyś. zł. i smalcu za 2.910 tyś zł. Prócz tego za margarynę, tłuszcze roślinne ja dalne i t. p. zapłaciliśmy zagranicy 3 milj. zł. Podczas, gdy w kraju na jęczmień i gorsze gatunki masła nie możemy znaleźć kupca, sprowadzamy z zagranicy konkurujących (zastępczych) artykułów łącznie na sumę 10,7 milj. zł.

A położenie rolnictwa jest coraz gorsze: — maszyn rolniczych i nawozów sztucznych sprowadzamy coraz mniej; w styczniu 1929 r. po wyższych artykułów sprowadziliśmy za 16 milj. zł., zaś w roku bieżącym zaledwie za 4,5 milj. zł., czyli przywóz powyższy zmalał do 28 proc. (AROL).

Tyfus plamisty zwalczony

Nauka polska ma do zanotonia wielki tryumf.

Prof. unifersytetu lwowskiego Weigl odkrył skuteczną szczepionkę przeciw tyfusowi plamistemu.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału przyrodniczego Akademji Umiejętności w Krakowie, prof. Plecki, który referował tę sprawę stwierdził, że próby, które poczyniono z kilkuset osobami, dały pomyślne rezultaty.

Dzięki odkryciu polskiego profesora tyfus plamisty przestanie być straszną plagą ludzkości. Prof. Weigel pracował nad szczepionką lat kilkanaście.

Jak się dowiadujemy, nowa szczepionka przeciw tyfusowa została już powysyłana do różnych szpitali w kraju. A między innemi i w lubelskie, gdzie tyfus plamisty jeszcze dośćczęsto się pokazuje.

Przedewszystkiem szczepieniu ochronnemu poddano służbę szpitalną. Rezultat jest ten, że z obsługi chorych na tyfus plamisty nikt nie zapada.

A więc polski uczony zrobił naprawdę doniosłe odkrycie.

WYBORY SEJMOWE W OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIM.

Ponowne wybory sejmowe w okręgu gnieźnieńskim wyznaczone **na niedzielę 1 czerwca r. b.**

Agitacja wyborcza już się rozpoczęła. —

FRANCISZEK KULER.

Racławice

III.

Ludek racławicki, dumny swej przeszłości, kocha całym sercem dziadów żyzne włości i ze czcią uprawia praojcowską skibę miłuje i ceni swych przodków siedzibę.

Zgórą lat dwadzieścia, stał tu dwór bogaty, pod którego skrzydła tuliły się chaty, wiejskich zagrodników, w nim pewny opieki, rad, ubogi kmiotek otrzymywał leki, i gdy jaka zła niemoc przygniotła mu bary.

Niestety, wśród żalu skonał dwórek stary, a z niem razem znikła dawna gościnności. W ręce kmiotka przeszły żyzne dworskie włości, na których lud wiejski, dziś nie skąpi pracy, której Bóg Wszechmocny Błogosławić raczy.

Jest tu urząd gminy, szkoła, dom ludowy, a w niem sala zebrań, ładny sklep spółkowy pod nazwą: „Kosynier“, także straż ogniowa ma tu swe przybory, jest tu i mleczarnia, choć to rzecz nie nowa, co groszem zasila wielu gospodarzy, choć jej niezbyt radzi dzieci, no i starzy...

Jest Kasa Stefczyka, dobrze prowadzona i Kółko Rolnicze, lecz niestety, kona... A szkoda, bo może dać wielkie usługi wyrzucając z siebie światła jasne smugi... Trzeba zatem kółko przezuć w nowe dzwona, dać mu inną głowę — z pewnością nie skona.

Jest poczta, telefon i wiejska kapela, co po znojnej pracy ludzi rozwesela, a gdy się ukażą dymu czarne chmury, to wtedy przywdziewa strażackie mundury i śpieszy gdzie syczą żarłoczne płomienie, by ratować bliźnich dobytek i mienie.

Jest jeszcze coś ładne, o czem powiem krótko, w sekrecie, na ucho i bardzo cichutko...

Są tu w Racławicach kraśne, jak kaliny, o niebieskich oczach, dorodne dziewczyny.

Zdobią je gorsety — dawne polskie stroje, bo w nich najładniejsze są wiejskie dziewoje.

Ha, jakież to piękne te złote gorsety, co tyle dla oka rzucają podniety, te barwne sukienki haftowane w krążki i krasne, rozwiane u korali wstążki.

Jedną rzecz, niestety, zganić mi wypada, że młodzież tutejsza, nie wie co gromada...

Czyja w tem jest wina i z jakiej przyczyny, nie mają żadnego zrzeszenia dziewczyny. A przecież na światłych ludziach tu nie zbywa, czemuż zatem młodzież z ciemnotą nie zrywa?

Wszak wszyscy czujemy oświaty potrzebę, czas nagli — urabiać młodocianą glebę...

Trzeba z wiedzą trafić pod dach szarej chaty.

Wielki zasób pracy na polu oświaty, włożył tu pan Łącki, dziedzic Janowiczek. On pierwszy tu wzniecił światłości promyczek, co zwolna rozprasza stuletni mrok zgniły i do zbożnej pracy rodzi młode siły, wiodąc lud siermiężny do szczęścia i bytu. Oby czyn ten zbożny, dobiegł celu szczytu.

Pan Łącki, nie skąpi wskazówek i rady, lecz je zawsze z serca daje dla gromady, jak zaradzić biedzie, uczy gospodarzy i o wielu ważnych poczynaniach marzy.

To też lud tutejszy ma wdzięczność dla niego ceni, i szanuje kierownika swego.

Wieś się przysposabia do budowy szkoły siedmio - oddziałowej. Zamiar ten nie goły...

Dobra chęć z uczynkiem tak się jakoś zbiegły, że oto na placu, jest już sporo cegły, wnet nadejdzie wapno i złomu kamienie, a gdy przyjdzie wiosna, zniknął zimy cienie, do nowego życia wzbudzi się ochota, hej, pójdzie nam żwawo budowy robota!...

O różnej przestrzeni są tu gospodarstwa i ludzie różnego sposobu włodarstwa.

Jedni mórg dwadzieścia dobrej ziemi liczą, inni po dwanaście z pradziada dziedziczą. Zamożniejsi lepszą stosują uprawę, gospodarstwa mniejsze są jeszcze kulawe...

O tych gospodarkach, takie mówią zdania: „bieda ciągnie biedę i biedą pogania“.

Lud średnio zamożny, lecz wesół i zdrowy, lubi ładne konie, tłuste wieprze, krowy, chodzi do kościoła, jak jego dziadowie, zaradny w potrzebie i miły w swej mowie. Rad też potańcuje, nie boi się zwady, gdzie chodzi o sprawę, trzyma się gromady, lubi się zabawić, a jak się przytrafi, to i pare łyków w gardło wlać potrafi.

A zatem, jak wszędzie, tak i w Racławicach, jest zboże w zasiekach, a siano w kopicach, choć coprawda, różne są po wsiach zwyczaje, wszędzie trza pracować, darmo nikt nie daje.

Bywa, wśród trosk szarych, myśl inna się wzbudzi, myśl, co jak w letargu w pozaświaty wiedzie, człek zda się zapomni o troskach i biedzie, a duch dawnych wspomnień rozpieści go marą i opłacze serce dziejów pieśnią starą...

Toć gdzie my żyjemy, żyli inni ludzie... Z tej ziemi chleb jedli zdobyty też w trudzie...

Tę ziemię orali, polski miód sycili... Oni nasze kręte drogi wyżłobili i ścieżki te polne, oni wydeptali... Oni, naszym wioskom, polskie nazwy dali...

Za tę ziemię czarną, na której żyjemy, którą uprawiamy i z której chleb jemy, często własne życie składali w ofierze, z tej ziemi, do Boga słali swe pacierze.

O ziemię tę, naszą, z wrogami walczyli, tę ziemię, własnemi kość mi użyźnili...

Każda grudka ziemi, krwią pradziadów zlana, święta ziemia nasza, polska, ukochana.

Drogą też spuścizną są nam Racławice, co olśniły sławą Piastowską Ziemicę.

Drogie dla polaka te racławskie łany skąpane barwami krakowskiej sukmany, na których Kościuszko z małą garstką kmiecia, okrył Polskę chwałą na długie stulecia. Niechże w sercach naszych żyją te wspomnienia, niezatartej sławy polskiego imienia. Kochajmy te pola krwią dziadów zroszone, te szare osiedla, ojczyste, rodzone, bo te nasze chaty i ta ziemia żyzna, to są wielkie skarby— po przodkach spuścizna.

Niechaj duch Kościuszki wśród nas się zachowa, czego z głębin pragnie —

Franek z pod Miechowa.

Kronika krajowa

NIEMIECKIE ZACHCIANKI.

Do mieszkańców Pomorza, nadchodzą ostatnio pocztówki z Niemiec adresowane w języku niemieckim z napisami prowokacyjnemi w stosunku do Polski. Jedna z takich pocztówek z potretem Fryderyka Wielkiego z datą 9.XI. 1918 — 1930 nosi napis w języku niemieckim: „Skrzywdzone w drodze komedji plebiscytowej obszary musimy odzyskać! z Bogiem święta ziemia niemiecka! Do widzenia!". Inna pocztówka z potretem dowódcy 35-tej dywizji niemieckiej stacjonowanej przed wojną w Toruniu z napisem: „Niemiecki Toruń z Bogiem"!

20-ta ROCZNICA SZKOŁY W NAŁĘCZOWIE.

W roku bieżącym przypada 20 rocznica założenia szkoły żeńskiej szkoły gospodarstwa wiejkiego w Nałęczowie.

Dla uczczenia tej rocznicy organizuje Lubelski Okrąg Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek zjazd byłych uczennic szkoły na Zielone Świątki, t. j. w dniach 8 i 9 czerwca r. b.

POŻYCZKA DLA POZNANIA.

Miasto Poznań ma uzyskać 30 miljonów pożyczki od państw zagranicznych: Angli, Belgji i Szwajcarji po 10 milj.

Suma ta przeznaczona będzie na złagodzenie bezrobocia.

AWANTURY ŻYDZIAKÓW.

Przed gmachem magistratu Białej Podlaskiej zebrało się około 20 wyrostków żydowksich, którzy zaczęli wznosić okrzyki w języku żydowskim: hurra, precz z burżuazją niech żyje komunistyczna partja polska, przyczem obrzucili gmach magistratu kamieniami, wybijając 5 szyb w oknach.

Głównych sprawców w osobach 18-letniego Mendla Jura i 22-letnie go Moszka Wasermana zatrzymano i przekazano władzom sądowym, decyzją których zostali osadzeni w więzieniu.

Szkoda tylko, że nie znalazł się ktoś starszy z kijem i hołoty na miejscu nie ukarał.

80 GATUNKÓW ŻYTA.

Do jakiego stopnia nasza produkcja zbożowa jest niezracjonalizowana, świadczy o tem fakt, że w rozmaitych okolicach kraju siejemy z górą 80 gatunków żyta.

Utrudnia to bardzo wywóz, gdyż odbiorca zagraniczny nie chce mieć do czynienia z taką rozmaitością zboża.

Min. Rolnictwa wszczęło kroki, zmierzające do obniżenia ilości gatunków zboża w Polsce.

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Dziennik Ustaw z dnia 11 lutego b. r. zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Rozporządzenie przewiduje, iż opłaty za paszporty na wyjazd zaza paszport ulgowy w celach handlowych — 25 zł.

granicę z terminem ważności do 1 roku wynosić będą: 1) za paszport jednorazowy — 100 zł., 2) za paszport wielokrotny — 250 zł., 3)

WYPĘDZIŁ DJABŁA.

We wsi Koszeleby, na Pomorzu, wydarzył się wypadek, świadczący o ciemnocie miejscowego ludu.

Oto tamtejszy proboszcz, przechodząc koło cmentarza, usłyszał jęki kobiety. Po zaalarmowaniu sąsiadów r policji udał się proboszcz na cmentarz, gdzie zastał jednego z mieszkańców wsi, który bił niemiłosiernie swą żonę, żeby w myśl zaleceń znachorki wypędzić z niej złego ducha.

Włościanina aresztowano.

RAŻONY PRĄDEM.

Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych został porażony prądem o napięciu 10.000 wolt robotnik Bolesław Kocot.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Kocot nie poniósł śmierci, lecz dostał spalenia lewego przedramienia. Skutkiem jednakże silnego wstrząsu wewnętrznego stan robotnika jest beznadziejny.

ILE LUDZI UMIERA NA SUCHOTY.

Według zestawień statystycznych, opracowanych przez Komitet Walki z Gruźlicą, wśród ogólnej liczby zgonów w ciągu 10-lecia 1919 — 1929 liczba osób zmarłych w Polsce na gruźlicę dosięgła olbrzymiej cyfry 650.000.

LISTY MUSZĄ BYĆ SZANOWANE.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało szereg przypomnień, mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa listów wartościowych i zasady tajemnicy korespondencji.

O ile w urzędach zostanie stwierdzone, że koperta listu została uszkodzona z powodu przetarcia się i t. p. winna ona być natychmiast przez urzędników sci tujących listy zalepiona.

Listy wartościowe, nadchodzace z krajów zamorskich, często mogą być uszkodzone, winny być w obecności specjalnej komisji, działającej przy każdym z głównych urzędów pocztowych przekładane do nowych kopert, po spisaniu oficjalnego protokułu o ich zawartości.

Plac im. marszałka Piłsudzkiego (dawniej Plac Saski) w Warszawie

Pośrodku stała tu przed kilku laty wielka cerkiew prawosławna

Teraz odbywają się na tym placu defilady wojskowe



Odpowiedzi redakcji

P. Korewo Wład. Prenumerata kwartalna za p. Mickiewicza wpłynęła. Wysłaliśmy wyszystkie gazety od początku roku Pod adresem Pana wysłaliśmy Konstytucję. Jednocześnie komunikujemy, że ma Pan opłaconą prenumeratę do 1 lipca r. bież. O wiersz i inne wiadomości b prosimy.

P. Bryk Aleks. 8 zł. otrzymaliśmy. Prenumerata opłacona do 1 lipca r. bież. Dziękujemy.

P. Czerniak Jan. Prenumerata półroczna wpłynęła. Konstytucję, o którą Pan prosił, wysłaliśmy. Za słowa uznania dla naszej gazety — bardzo dziękujemy. List w sprawie „Pekingów" — skierowaliśmy do odpowiedniej firmy, do Poznania, skąd Pan otrzyma szczegółową odpowiedź.

P. Ur. Żurawicz. Sprawa ma być w tych dniach przez Izbę załatwiona.

P. Próchenka Stan. Gazetę dla p. Aleksandra Pachecki wysyłamy już od pół roku, tyle tylko że adresowana była nie na wieś Myrchę, a na gminę Wiśniew. Może to inny prenumerator?... Konstytucję wysłaliśmy. Prenumeratorom, którym obecnie trudno płacić — prolongaty chętnie udzielamy. W sprawie książek — Bibljoteka nam oświadczyła, że wyśle w tym tygodniu. Od owej Bibljoteki zażądaliśmy, aby za zwłokę w wysyłce —, przeprosiła naszych czytelników specjalnym listem. P. Wierzejskiemu pismo wysyłamy bez przerwy. Prosimy reklamować na poczcie. Trzy brakujące N-ry wysyłamy powtórnie.

P. Błaszczak Antoni. Pieniądze wpłynęły. Dziękujemy.

P. prof. Ig. Z. Za słowa uznania i zachęty — serdecznie dziękujemy.

P. Jan Pietroń. Na oba listy — numery okazowe wraz z przekazami P.K.O. wysłaliśmy.

„Polska Ludowa" jest najtańszem pismem tygodniowem w kraju Prenumerata kwartalna wynosi tylko 2 złote, a r pól roku — 4 złote

MARZEC.

Styczeń... Luty... Marzec pierwszy
Chcę zaliczyć w tomik wierszy.
Jest kapryśny, jest przewrotny,
To płaczący, to zalotny.
Bo pomyśleć dzisiaj deszczyk—
Jutro zimno przemknie
[dreszczyk.
A znów dzień za dniem, tak
[z biegiem,
Można spotkać się ze śniegiem.
I dlatego bez humoru
Marzec zaliczam do zboru —
Tajnych ugrupowań — gorzej..
Co prowadzą na bezdroże...

Witalis Rajmund Zieliński.

KRONIKA ZAGRANICZNA

SZARAŃCZA W PALESTYNIE

W okolicy Jerozolimy oraz w Transjordanji i na Iraku, jak również na półwyspie Synai, ukazały się olbrzymie chmury szarańczy. Władze używają wszystkich środków, celem zażegnania niebezpieczeństwa.

Na półwysep Synai wydelegowano specjalną komisję do zwalczania tej plagi.

NIE GRAJ WOJTEK...

Jeskinia gry w karty w Sopotach, pod Gdańskiem, pochłonęła nową ofiarę.

Oto pewien architekt z Berlina, przegrawszy znaczną sumę rzucił się w morze i utonął.

DŁUGOWIECZNOŚĆ.

102-letnia Polka Danielczykowa żyje w Roklasie w Prusach Wsch. W uroczystości urodzin brała udział cała gmina.

ZDZICZENIE.

Jak podają gazety serbskie dwaj zamaskowani młodzi ludzie, których wydalono z balu kostiumowego za niewłaściwe zachowanie się, zaczekawszy u wejścia, dali szereg strzałów do wychodzących z balu gości, raniąc 16 osób, wśród których dwie śmiertelnie, następnie zbiegli.

NIEZWYKŁE ZDARZENIE

Runął samolot bombowy w czasie próbnego lotu na kościół w Bromwich koło Birminghamu w Anglji. Samolot po przebiciu dachu spadł w środkową nawę przed główny ołtarz.

W czasie spadania aparat stanął w płomieniach, które wznieciły również pożar w kościele. Kościół spłonął doszczętnie. Lotnik, który wprost cudem ocalał, jest ciężko ranny.

TAK MIJA SŁAWA TEGO **ŚWIATA.**

Odbył się w Paryżu pogrzeb byłego szacha perskiego Achmeda Mirzy.

Ceremonje pogrzebowe były bardzo skromne. Nad trumną byłego władcy nie wygłaszano żadnych przemówień, tylko duchowny machometański Si-Mohammed Ben Lahcen zwrócił się do obecnych w meczecie temi słowy:

„Muzułmanie, macie modlić się teraz za zmarłego człowieka, muzułmanina".

Tak odbył się pogrzeb władcy, który w tytule swym używał słów „król królów".

PRAGNĄŁ BYĆ NA NABOŻEŃSTWIE.

Osobliwy wypadek wydarzył się w polskim kościele św. Stanisława w Hazicieton, w Stanach Zjednoczonych.

Oto proboszcz tamtejszy, ks. Drogowski, pragnąc spełnić życzenie jednego z parafjan, Ziółkowskiego, sparaliżowanego i od 15 lat leżącego w łóżku, kazał go wnieść w czasie nabożeństwa do kościoła, który chory gorąco pragnął ujrzeć.

ŁADNA JAZDA.

Od lat kilku istniał na angielskiej kolei pociąg pośpieszny, odbywający podróż pomiędzy Londynem a Swindonem, na przestrzeni 124 klm. w ciągu 75 minut; osiągał więc szybkość około 99 klm. na godzinę.

Obecnie jednak czas podróży tego pociągu okrocono o pięć minut, odbywa zatem podróż pwyższą w 70 minut, to jest z szybkością prawie 107 klm. na godzinę. W ten sposób stał się najszybszym pociągiem w Angli, a kto wie, czy i nie na całej ziemi.

ŁOTWA NIE WPUSZCZA ZBIEGÓW.

Zbiegowie z Rosji Sowieckiej którzy starają się przekroczyć masowo granicę Łotwy nie są wpuszczani przez straż pograniczną łotewską.

Ci którym udało się przkroczyć granicę są z powrotem wysiedlani.

CYGAŃSKI POGRZEB.

W Budapeszcie odbył się pogrzeb króla Cyganów Radicza.

Na cmentarz przybyły nieprzeliczone tłumy Cyganów i ciekawej osobliwego ceremonjału pogrzebowego publiczności.

Cmentarz po tym pogrzebie przedstawiał się jak pole walki. Liczne groby stratowano i zniszczono, krzyże poprzewracano, a drzewa połamano.

Gdy policja oczyściła z tłumów cmentarz, znaleziono moc kapeluszy, lasek, rękawiczek i strzępów ubrania.

Straty wyrządzone na grobach oceniają na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W policji złożono przeszło sto zameldowań kradzieży.

Zginęło poszczególnym osobom moc portfeli, zegarków i innych kosztowności.

Ładny był pogrzeb.

DZIWNE ZWYCZAJE W HOLANDJI.

Kupiecka dusza Holendra dzisiaj jeszcze godzi się z faktem, że jeżeli dłużnik długu pieniężnego nie płaci, to powinien iść do więzienia.

Wprawdzie nie wszyscy oporni dłużnicy pociągani są tam do odbywania tej kary, nie mniej jednak — jak wykazują sprawozdania urzędowe — do dzisiaj ten areszt względnie więzienie za dług pieniężny jest tam w praktyce wykonywana.

Jedyną tamą jest tylko obowiązek wierzyciela do składania dzien nie 1 fl. 75 cent. tytułem kosztów wyżywienia, takiego dłużnika, z tem atoli, że o tę kwotę wzrastá dług jego ofiary.

Takich przetrzymanych w więzieniu dłużników wykazano za rok 1925 — 294 osób, w r. 1926 — było ich 433, a w 1927 — 357.

Wprost wierzyć się nie chce, aby w wieku XX takie rzeczy się działy.

PRZEDHISTORYCZNE PROSIĘ.

Szkielet olbrzymiego prosięcia przedhistorycznego, które musiało ważyć conajmniej ze dwie tonny, dwukrotnie przewyższając wymiarami współczesny samochód, wystawiony został w muzeum uniwersyteckiem w Ameryce.

Według obliczeń specjalistów istnienie tego olbrzyma datuje się z przed paru miljonów lat.

Monstrualne zwierzę niewiele ma oczywiście podobieństwa do dzisiejszych swoich potomków, mimo to układ jego szkieletu wskazuje niezaprzecznie na przynależność do bydła nierogatego.

Najwięcej cech podobieństwa prosięcia przedhistorycznego jest do obecnych świń.

IDZIE WIOSNA...

I choć jeszcze śnieg popada,
I wiatr twarz poszczypie —
Coś o wiośnie w borze gada,
Przy chacie — przy lipie
Już przemija złe przedwiośnie
I zaświeci słonko —
Gorącem promieniem błyśnie
W każdej chaty okno
A więc wszystko mówi o tem:
Idzie wiosna, idzie...
By nas olśnić swych barw złotem,
Dać nam radość w biedzie.

Włodzimierz Korab-Lamparski.

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

Gdzie się zatrzymać po przyjeździe
Hotel „Grand" ul. Chmielna 5.
Hotel „Savoy" Nowy Świat 58.

Gdzie się wykąpać?
Kąpiele „Djana" — Chmielna 13 tel. 505-80 i 36-10. We czwartki łaźnie dla pań.

Gdzie kupić obuwie?
F-ma „St. Pietruszewski" — ulica Warecka 11.

Gdzie kupić okulary?
Firma „Stanisław Słowikowski" ul. Świętokrzyska 20.

Gdzie obstalować palto i ubranie?
St. Kotlewski, Wspólna 65a.

Dokąd pójść wieczorem?

Kino - Teatr „AKROPOLIS" — Nowy Świat 63. Na scenie występy artystyczne.

Kino-Teatr „APOLLO" — Marszałkowska 106. Pocz.: 4, 6, 8, 10.

Kino „CASINO", Nowy Świat 50. Pierwszy polski film dźwiękowy.

Kino - Teatr „Helios" — Wolska 8. Na scenie występy artystów.

Kino-teatr „KOMETA", Chłodna 49. Na scenie występy artystów.

OPERETKA WARSZAWSKA, Marszałkowska 114. Dziś operetka w 3-ch akt. W. Collo „Niecałowana żonka"

TEATR Rewji „MIGNON" — Marszałkowska 81—pod dyrekcją *W. OLSZEWSKIEGO*

Kino-teatr „LUX", Elektoralna 21. **Na scenie występy artystów.**

Kino-teatr „NAOKOŁO ŚWIATA" ul. Chłodna 12.

Teatr świetlny „SOKÓŁ", Marszałkowska 69.

Kino-teatr „ŚWIT", Wolska 14. Na scenie występy artystów.

Kino - Teatr „WISŁA", ul. Tamka. **„Królowie puszczy"** Nast. ob. **„Sprzysiężenie trzech".**

Kino-teatr „TOMBOLA", Marszałkowska 34.

ZAKŁAD mechaniczny czyszczenia pierzy parą. Wytwórnia waty pracownia kołder. Warszawa, ul Chmielna 14.

PRACOWNIA
ram i oprawa obrazów
M. KOSIOREK
Warszawa, Sienna 14.

Torebki damskie
oraz
artykuły podróżne
najtaniej zakupić można
w fabryce
Szymona Skomorowskiego
Warszawa, Chmielna 19.
Tel. 117 91.

CZY WIESZ, GDZIE KUPIĆ
wyborowe nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne i rolne, drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, narzędzia ogrodnicze, środki chemiczne do walki ze szkodnikami roślin?
Zwróć się do najstarszych naszych
ZAKŁADÓW OGRODNICZYCH C. ULRICH,
Założonych w 1805 roku w Warszawie.
CENTRALA — UL. CEGLANA 11.
Cenniki na żądanie. *Cenniki na żądanie.*

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik**



znane od 1602 r.
REGULUJĄ żołądek, chronią od REUMATYZMU cierpień **WĄTROBY**, nadmiernej **OTYŁOŚCI, ARTRETYZMU** uderzeń **KRWI** do **GŁOWY** uśmierzają **HEMOROJDY**, czyszczą **KREW**, przy skłonnościach do obstrukcji, są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie: 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pudełka zł. 1.35, wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4. Żądać z „ZAKONNIKIEM".

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO
Warszawa, Nowy - Świat 1, m. 5. Tel. 89-99.
czynna od 9 rano do 9 wieczorem.
Udziela wskazówek i pomocy w zakresie LEKARSKIM I PEDAGOGICZNYM.
W sprawach porad przedślubnych i małżeńskich, wychowywawczo - leczniczych, sportowych, walki z czynnikami zwyradniającemi (chor. weneryczne, płciowe, alkoholizm, morfinizm, kokainizm) walki z syfilise mdziecka i matki ciężarnej oraz w nagłych przypadkach zapobiegawczych.

Zioła „Nowatoza"
Leczą choroby wątroby, kamienie żółciowe, piasek nerkowy, reumatyzm, artretyzm, niedomagania kiszek i żołądka oraz inne cierpienia pochodzące ze złej przemiany materji. Żądać w aptekach. Skład główny: **Warszawa, ul. Miodowa 9, apteka J. Dobrzańskiego.** Wysyła pocztą.

Fabryka Mebli Dymmek S. A.
Przyjmuje zamówienia i poleca gotowe gabinety, stołowe, sypialnie, szafy, otomany, tapczany **Wyłącznie Warszawa, Żytnia 29a tel. 99-30.**
prosimy zwrócić uwagę na adres:

SKŁAD TRYKOTAŻY
Polecamy w wielkim wyborze garsonki, bluzki, kurtki szkolne, garniturki dziecinne, pończochy, skarpetki, rękawiczki oraz jaegerowską bieliznę i t. p.
Ceny fabryczne
oraz MEBLE — Chmielna 6.
ST. J. BONDARCZYK
Warszawa, Chmielna 5, tel. 539-55

Gospodarstwo 140 morgowe z pełnemi zasiewami, inwentarzem żywym i martwym; budynki murowane, dom mieszkalny 7-miopokojowy murowany, gospodarstwo ład nie położone przy szosie, blisko Mławy i Działdowa. **Zofja Szkonter, poczta Iłowo.**



KANARKI, TURKOTY,
papugi, ptaki egzotyczne
małpki, rybki, klatki, akwarja i pokarmy.
Handel Zoologiczny
„Kanarion" Warszawa.
Ś-to Krzyska 5. Telefon 519-77

Elektryczność wiejska!
Za małą opłatą dzienną zapewniamy gospodarzom w dzień siłę pociągową do sieczkarń, młocarń i mleczarń, oszczędność w ludziach, koniach i kieratach; w nocy oświetlenie, co da bezpieczeństwo od ognia i kradzieży. Tamże piorunochrony. **Inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20**
Solidni ajenci poszukiwani.

Gdzie się fotografować?
Świętokrzyska 9. tel. 433-62
S. Adamowicz.

Dział lekarski

LECZNICA
Warszawa, Chmielna 26.

wewnętrzne	10—3 i 4 — 8.
dzieci	11—1 i 4 — 8.
ucha, gardła i nosa	1—2 i 6 —7.
weneryczne, skórne	cały dzień.
oczu	4 — 6.
nerwowe	1—2 i 7 — 8.
kobiece i akuszer.	11—2 i 3 —8.

ANALIZY, KWARCÓWKI, ROENTGEN. WIZYTA 4 zł.

ZĘBY.
Lekarz-Dentysta **Józef Złotnicki**, Leszno 7, tel. 53-08; do 11 rano i od 4 — 7 p. p.

AKUSZERKA Ring przyjmuje panie, udziela porad. Wieloletnia praktyka. Niezamożnym ustępstwo. Warszawa, Widok 22 m. 27.

CHORZY NA KAMIENIE ŻÓŁCIOWE, WĄTROBĘ, ŻÓŁTACZKĘ otrzymają bezpłatnie broszurę u Starszego Felczera **I. Singera.** Warszawa, Ś-to Jerska 34.

Akuszerka Chłopicka przyjmuje panie, udziela porad, Warszawa, ul. Żórawia 35, przy Marszałkowskiej.

Lekarz-Dentysta Marja KIERSKA
Choroby zębów i jamy ustnej.
Pracownia zębów sztucznych.
ul. Chmielna nr. 2 m. 9.

Akuszerka Popławska przyjmuje panie, udziela porad; niezamożnym ustępstwo. **Warszawa, ul. Elektoralna 8 m. 16-a.**

POLSKI KOMITET DO ZWALCZANIA RAKA.
Warszawa, Karowa 31.
PRZYCHODNIA — przyjęcia chorych podejrzewających u siebie **raka** we wtorki, czwartki i soboty od 1 — 2 pp. Porady bezpłatne.
Leczenie radowe.
w poniedziałki, środy i piątki od 1 — 2 popołudniu.

ZIOŁA WOJNOWSKIEGO i DR. BREYERA
lecznicze do nabycia w
Centralnym Składzie Aptecznym
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81.
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

Dr. MILLER
WENERYCZNE specjalnie u kobiet. WILCZA 5 m. 2. Od 2 — 8. w święta od 4 — 6. Wizyta 5 zł.

JAN Lewandowski
WARSZAWA. Jasna 6. Tel. 226-38.
POMPY ssąco - tłoczące ręczne dwutłokowe „MIRA". **ELEKTROPOMPY OPRYSKIWACZE** do dezynfekcji drzew i bielenia ścian mlekiem wapiennem.

CENA „POLSKI LUDOWEJ":

Rocznie	Zł. 8.—
Półrocznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar,
we Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 360.—
1/2 „	Zł. 180.—
1/4 „	Zł. 90.—
1/8 „	Zł. 45.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście	— gr. 45
Drobne za wyraz	— gr 20

Redaktor i wyd. **Marjan Częścik.** Druk. „ARS", Warszawa Sienna 33, tel. 106.25. Redaktor odp. **Bolesław Pustelnik.**